

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**ALEKSANDRA GALANT: To są Audycje Kulturalne, podcast Narodowego Centrum Kultury. Przy mikrofonie Aleksandra Galant. „Zdrów jestem i wesoluteńki”. To są słowa Fryderyka Chopina, zawarte w liście z Drezna. On ten list pisał w Dreźnie i kierował go do swojej rodziny. Fryderyk Chopin pozostawił po sobie ogrom korespondencji. Można powiedzieć, że te Chopinowskie listy to jest taki znak rozpoznawczy. Być może wielu z nas te listy kojarzy, do różnych adresatów i od różnych nadawców. Tym czasem pojawiło się miejsce. I to miejsce może znaleźć się w telefonie każdego z nas, w którym te listy zostały nie tylko zebrane ale także przeczytane. To jest aplikacja „Listy Chopina”, za której powstanie odpowiada Narodowy Instytut Fryderyka Chopina. Ja mam tę wielką przyjemność, że w murach tejże instytucji właśnie jestem. A co jeszcze ważniejsze twórcy tej aplikacji, pomysłodawcy zgodzili się ze mną porozmawiać. To jest pan Marcin Wąsowski i pan Piotr Wojciechowski z działu do spraw nauki i wydawnictw Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Witam w Audycjach Kulturalnych.**

MARCIN WĄSOWSKI: Dzień dobry.

PIOTR WOJCIECHOWSKI: Dzień dobry.

**ALEKSANDRA GALANT: Każdą rozmowę warto zacząć od początku. Ja jestem tego zdania. Wiem, że Narodowy Instytut Fryderyka Chopina biografiami, twórczością, wszystkim co z naszym narodowym kompozytorem jest związane się zajmuje. Ale jak pojawił się pomysł aplikacji. I to aplikacji, która właśnie tych listów będzie dotyczyć.**

MARCIN WĄSOWSKI: Pomysł aplikacji to jest dosyć młoda rzecz, ponieważ to jest pomysł na to jak zaprezentować materiał, który był zbierany już przez jakiś czas, ponieważ samo nagrywanie korespondencji Fryderyka Chopina, która jest ogromna, pojawiło się już w dwa tysiące dziesiątym roku. Mnie tu jeszcze nie było. Ale dwa tysiące dziesiąty rok wiem, że był magiczny z perspektywy Chopina. Działo się bardzo dużo i projektów się pojawiło bardzo dużo, więc też pojawił się pomysł, żeby zacząć nagrywać korespondencję Fryderyka Chopina. Zaczęło się od dosyć małego projektu, ponieważ Zbigniew Zamachowski nagrał kilkanaście, może kilkadziesiąt listów z tejże korespondencji. Nie tylko samego Chopina, ale także do Chopina, jakieś najbardziej charakterystyczne wyjątki. I to zostało opublikowane w takiej niedużej książce, z fragmentami korespondencji, z ilustracjami Józefa Wilkonia. Ale potem przyszła refleksja, też jeszcze mnie przy niej nie było, ale pojawiło się, żeby nagrać właściwie wszystko. A jeżeli nagrać wszystko, a że pojawia się wiele postaci w tej korespondencji, to czemu by nie zatrudnić większej liczby aktorów. Zbigniew Zamachowski pozostał jako Fryderyk Chopin od małości, od tych pierwszych listów jako kilkuletni chłopiec, który z rodzeństwem składał życzenia rodzicom, jako laurka. Ale także jako już ten wiekowy kompozytor i pianista w Paryżu. I ta całość chopinowska została odtworzona czy zagrana przez niego. A do niego dołączyli kolejni aktorzy. I starano się, żeby ci aktorzy byli, no z pierwszej półki. Bo tam się pojawia nie tylko Zbigniew Zamachowski, ale Danuta Stenka, która przy każdej okazji, jak się pojawia

temat George Sand, oczywiście ona pojawia się na samym początku. To jest pierwszy pomysł. Więc to było naturalne, żeby ona też tam się znalazła. Jest także Jan Englert, jest Jacek Rozenek i tak dalej, i tak dalej. To można by wymieniać. Gdy ten projekt narastał to okazywało się, że jest pewien problem z tym, żeby ten materiał przedstawić. Na płytę to jest za dużo. To jest prawie trzydzieści godzin słuchania. Trzydzieści godzin materiału dźwiękowego, dokładnie dwadzieścia osiem i pół godziny, jak sobie wyliczyłem. Sześćset piętnaście listów mniej więcej to jest. Do Chopina i od Chopina. I co z tym począć, żeby można po prostu było łatwo udostępnić. Więc płyty słabo się sprawdzają. Też nie chcieliśmy tego łączyć z konkretnym zapisem listów, ponieważ no jest to taki troszeczkę wątek od kuchni. Ale aktorzy mają ten, jakby powiedziec zmysł zmieniania trochę treści podczas ich czytania. No i to dobrze brzmi, ale nie zawsze to jest dokładnie tak jak wygląda w samym liście, plus tu i ówdzie zostały inaczej przetłumaczone. Tu troszeczkę Chopin nie wiadomo do końca co napisał, bo jest niewyraźnie. Więc nie chcielibyśmy aż tak bardzo, żeby dźwiękowo porównywać to z tym, jaki jest materiał graficzny. Więc chcieliśmy konkretnie przedstawić użytkownikom czy naszym odbiorcom, w jakiś sposób łatwy, same nagrania. No i w pewnym momencie pojawił się pomysł aplikacji, która trzeba przyznać, jest dosyć łatwym sposobem wprowadzenia dużego materiału dźwiękowego, który no nie zajmuje strasznie dużo czasu, bo to są małe pliki, bo to tylko jest tekst mówiony. Ale przy okazji jest mnóstwo materiału, który opowiada o tych listach. To z naczy możemy przy okazji wprowadzić opisy postaci. Możemy wprowadzić opisy miejsc. Mamy przede wszystkim wpływ na to, jak wygląda nasza aplikacja, nasza playlista, żeby użytkownik mógł sam także w jakimś sensie zarządzać tym materiałem dźwiękowym.

**ALEKSANDRA GALANT: Czytanie cudzej korespondencji lub jej słuchanie zawsze mam nadzieję, wiąże się z pewną wątpliwością. W tym przypadku jest chyba jednak inaczej. Zwłaszcza, że biografia Fryderyka Chopina zwłaszcza dla ekspertów nie ma już zapewne wielu tajemnic. A można chyba powiedzieć, że większość z nas podstawowe fakty z niej zna. Mimo to z tych listów można się dowiedzieć trochę o Fryderyku Chopinie z takich spraw, o których się często nie mówi. Ja nie wiem, czy mogę zaryzykować stwierdzenie, że on lubił ploteczki. Ale na pewno lubił opowiadać, przyglądać się temu życiu elit, temu życiu salonowemu i także w tych listach to streszczać.**

PIOTR WOJCIECHOWSKI: Chopin jak sobie tak go wyobrażamy, jakby dzisiaj funkcjonował myślę, że byłby wielkim fanem mediów społecznościowych. No można zaryzykować stwierdzenie, że prowadziłby być może bloga albo udzielał się na Twitterze albo Facebooku, ponieważ łatwość operowania językiem tworzenia nowych wyrazów, zabawy wprowadzania wyrażeń z języków obcych, to wszystko jest na tak niesamowicie wysokim poziomie. Ten język jest bardzo bogaty. Czasami bardzo skomplikowany, że sami zastanawiamy się tak, znając biografię i twórczość Chopina, co on chciał tam tak naprawdę powiedzieć. Być może to są jakieś kody językowe tylko znane jemu i jego najbliższemu. Także to jest bardzo, bardzo materiał atrakcyjny dla czytelników i daje nam wgląd w taki świat bardzo żywy, bogaty, pełen wrażeń i właśnie takiej obserwacji rzeczywistości. Także Chopin musiał być świetnym obserwatorem tego co się dzieje. i tak jak tutaj padło sformułowanie, że lubił ploteczki. No brał udział w życiu towarzyskim. To nie był geniusz odizolowany od świata, zamknięty w swojej bańce i zajmujący się tylko tą sztuką najwyższą. On był jak najbardziej świadomy tego, co się dzieje wokół niego i dawał temu wyraz w listach. I w tych bogatych opisach. I to dzięki tej

aplikacji możemy do tego mieć wgląd w bardzo łatwy sposób, tak? Słuchając nawet na ulicy, w pociągu, gdziekolwiek jesteśmy. W świetnych interpretacjach. W świetnych odtworzeniach, próbie oddania charakteru też i epoki tego języka. No sam język dzisiaj, tak zupełnie nam już nieznany, nie brzmi w filmach, nie brzmi dookoła nas w różnych przejawach kultury. Także ta korespondencja to jest taki powrót do świata, który już minął. I dzięki temu może on powrócić na nowo, tak? Nie tylko muzyka Chopina, ale jego korespondencja moim zdaniem to jest takie uzupełnienie się. Dzięki temu możemy odtworzyć osobowość, tak? Każdy na swój sposób oczywiście osobowość i postać Chopina jako człowieka.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

**ALEKSANDRA GALANT: Myślę, że to jest bardzo wartościowe, żeby myśleć o Chopinie nie tylko jako ważnym panu z pomnika w Łazienkach Królewskich. Ale także właśnie jak o kimś, który miał bardzo indywidualne cechy, i którego można lepiej poznawać przy użyciu tak zwanych nowych mediów. Proszę powiedzieć jak to się dzieje. Widzę, że ma pan przed sobą telefon. Jak się do tego świata Fryderyka Chopina przenieść. Bo to chyba idzie błyskawicznie.**

MARCIN WAŚOWSKI: Oczywiście zależy od tego, jakie kto ma w tym danym momencie łącze internetowe, bo bez tego łącza, które dzisiaj jest na szczęście powszechne nie da rady. To znaczy, po pierwsze przede wszystkim aplikacja jest darmowa. Wchodząc do aplikacji mamy podstawowe menu, w którym oczywiście możemy przejrzeć wszystkie listy, które w tym momencie są w aplikacji. To za chwilę powiem dlaczego nie ma jeszcze wszystkich listów. I sobie wybrać oczywiście, który... opisane jest który, jaka data, od kogo, do kogo. Ale oprócz tego staraliśmy się tak trochę modułowo podejść do tego. Czyli przede wszystkim też przedstawić osoby, które uczestniczą w tej korespondencji. Przedstawić miejsca, które też można powiedzieć uczestniczą. Znaczą albo list został z danego miejsca nadany, albo został do jakiegoś miejsca wysłany. Te miejsca nie są przypadkowe. To znaczy one są związane z biografią Chopina, więc jest to też pretekst do tego, żeby przedstawić dlaczego Chopin w Dreźnie się znalazł. Bo wszyscy wiedzą o Żelazowej Woli, ale nie wszyscy wiedzą o tych poszczególnych miastach, w których on był, czy był ktoś, do kogo on wysyłał, i miał kontakt z takimi osobami. To są takie dwa moduły, które są związane przede wszystkim z biografią chopinowską, ale dalej idąc jeszcze oczywiście opowiadamy o aktorach, którzy brali w tym udział. Może wymienię wszystkich, którzy brali. Bo to na pewno jest element zachęcający, bo wspomniałem o Zbigniewie Zamachowskim, o Danucie Stence, o Janie Englert. Ale także jest Grażyna Barszczewska, jest Karolina Gruszka, Jacek Rozenek, Joanna Szczepkowska i Bartosz Martyna. Nie staraliśmy się, żeby do każdej postaci przyporządkować innego aktora, bo to oczywiście byłoby karkołomne. Tym bardziej, że niektóre postaci z tej korespondencji mają jedno zdanie, które wysłali do Chopina, albo Chopin do nich. To akurat tutaj oczywiście Zbigniew Zamachowski przeczytał. Ale rzeczywiście ich udział był bardzo niewielki, więc też staraliśmy się na przykład mieć aktora, który był od wszystkich ról męskich innych na przykład, tak? Albo od innych wszystkich ról kobiecych innych. Ale są takie postaci jak Mikołaj Chopin, w którego wcielił się Jan Englert. Ojciec, z którym Chopin przede wszystkim korespondował z nim, jak korespondował z rodziną do śmierci oczywiście ojca. Potem tę rolę przejęła matka. Też są takie listy. Więc ten głos aktora oczywiście w jakimś sensie ma przypominać daną postać z biografii Chopina. No i jeszcze ostatni moduł, który jest bardzo, bardzo ważny. Czyli playlisty.

Z jednej strony chcemy wesprzeć merytorycznie użytkownika. To znaczy, wraz z nowym materiałem opublikowanym wprowadzamy także tematyczne playlisty. Czyli na przykład korespondencja z rodziną, albo na przykład jakiś wyjazd w dane miejsce. Na przykład jest związana z tym cała korespondencja, żeby użytkownik też mógł podążyć za tym i dowiedzieć się czegoś więcej właśnie z listów, które są z tym związane. Na przykład recenzje z opery. Chopin uwielbiał chodzić do opery. I uwielbiał o tym także pisać. Są takie wątki w poszczególnych listach, takie fragmenty, w których dokładnie recenzuje kto jak zaśpiewał i w jakiej operze. Starał się nie ominąć żadnej opery. I to nie tylko w Warszawie czy w Paryżu. To był Berlin, to było Drezno, no i Wiedeń oczywiście. Tych miejsc jest bardzo dużo. Ale chcemy także, żeby użytkownik mógł sam mieć wpływ na aplikację. To znaczy po pierwsze, oznaczać sobie, które są jego ulubione listy podczas słuchania. I w tym momencie tworzy się automatycznie playlista ulubione. Ale także tworzyć własne playlisty, bo chciałby inaczej sobie tę aplikację urządzić. Mając oczywiście czy w playlistach, czy w głównej liście, która jakoś tam datami została poszeregowana, wchodząc w dany list oczywiście możemy odtwarzać. Mam nadzieję, że będzie słyhać. *„Warszawa, dnia siedemnastego kwietnia, tysiąc osiemset dwudziestego piątego roku. Drogi Ojczy, Zaledwie noc umknęła, ledwie dzień zaczęło, już każde z Twoich dzieci gorąco pragnęło by złożyć swe życzenia na ojcowskie łono, które ni to ku Tobie nasze serca płoną”*

**ALEKSANDRA GALANT: Zdaje się, że przynajmniej po Warszawie można podróżować razem z Fryderykiem Chopinem. No siedemnastego kwietnia słuchać listu z siedemnastego kwietnia, to jest chyba dodatkowa atrakcja. Ale jeżeli ktoś pomyśli, że te godziny słuchania szybko mogą się skończyć, że on już te listy zna, to chyba właśnie nie. Chyba to co dzieje się przy okazji tej aplikacji, wato mieć na oku dlatego, że ten materiał tam publikowany się rozrasta.**

PIOTR WOJCIECHOWSKI: Tak. Będą dodawane kolejne listy obecnie do tysiąc osiemset trzydziestego trzeciego roku. Mamy przygotowany materiał. Oczywiście kolejne pliki będą systematycznie wgrywane. Także ta aplikacja będzie ciągle zachęcać do powrotu do niej. Wraz z dodawaniem kolejnych listów, które no, Chopin pisał do końca swojego życia, tak? Do tysiąc osiemset czterdziestego dziewiątego roku. Także mamy tu jeśli cały materiał już się pojawi, wgląd można powiedzieć, w taką całą biografię chopinowską. Będziemy mogli śledzić wydarzenia z jego życia, jego oceny. Co ciekawe, Chopin bardzo mało pisze w swoich listach o twórczości. O tym jak komponował, co komponował, dlaczego komponował. To co czasem nas najbardziej interesuje, tego nie znajdziemy. Ale warto tropić listy, bo czasem pojawiają się jedno zdanie, dwa zdania o kompozycjach, które obecnie są u niego, że tak powiem na tapecie. Ale to są bardzo wyjątkowe sytuacje. Dlatego można pobawić się w takiego detektywa i przesłuchując tą korespondencję za pomocą tej aplikacji, starać się dotrzeć do tych informacji. Nie będziemy zdradzać, które to są listy, w jakich okresach. Ale są takie sytuacje i to dla nas muzykologów, badaczy twórczości Chopina to są takie bezcenne wskazówki. Też kwestie oceny muzyki tego czasu, innych twórców, kompozytorów, tak? Oceny samego siebie. Czasem Chopin sam siebie ocenia, oczywiście bardzo krytycznie. Chociaż był wielki, to też jednocześnie był bardzo mocno krytyczny w stosunku do siebie. Także tu jest wiele wątków do eksplorowania. Wiele takich płaszczyzn i czysto takich językowych, czysto towarzyskich, też muzycznych, artystycznych. Także to jest naprawdę bardzo bogaty materiał, który ostatnio jest też doceniany przez inne środowiska. Poloniści bardzo zainteresowali się listami Chopina. Wiemy,

że też ruszają prace, które mają odkryć od strony tak językoznawczej nowe informacje. Także to jest naprawdę materiał, który myślę zainteresuje wielu, wielu odbiorców.

**ALEKSANDRA GALANT: Na koniec chciałam zapytać o wrażenia, o takie informacje zwrotne i sygnały, które do panów docierają. Bo oczywiście aplikacja jest nowością. Natomiast ja nie mam wątpliwości, że są już osoby, które z tymi listami się zapoznały, które ich słuchają. Wyobrażam sobie, myślę obrazami o ludziach, którzy podróżują metrem, tramwajami, pokonują Warszawę zatopioną w remontach. I jednocześnie słuchają tych listów, odczytywanych głosami najwspanialszych polskich aktorów.**

MARCIN WAŚOWSKI: Staramy się oczywiście tutaj w naszym gronie sprawdzać, jak to jest odbierane. Tylko to jest trochę inny odbiór, kiedy jest się w tym temacie, zna się ten materiał. Przyznam, że dobrze się tego słucha. To są te słowa, które często słyszałem. Tego się dobrze po prostu słucha. W tle co jakiś czas bardziej lub mniej się skupiając. Ale przez to i przez kogo jest to czytane, można się zatopić w to i nie zawsze oczywiście będąc przy stuprocentowej uwadze, ale właśnie o tym wątku, o którym kolega wspominał, są takie wyjątki, takie smaczki. Czyli na przykład recenzja z czyjegoes koncertu, recenzja własnych utworów czy informacje o trudnym procesie twórczym. Bo Chopin też wspominał o tym, że pisze ale nie może znaleźć jakiegoś rozwiązania przy komponowaniu. Nawet przez te playlisty, które sugerują, że nie jest to możliwe, żeby powiedzieć, że ten list cały dotyczy tylko tego wątku na przykład danego utworu, ale można na przykład przez to, że znalazły się na danej playliście zasugerować, że w tym liście znajdziemy elementy dotyczące utworów własnych Fryderyka Chopina. Czyli słuchacz, który tam no ma te dziesięć minut do przesłuchania danego listu, może próbować wysłuchać ten wątek, który został zasugerowany i jeżeli oczywiście go to interesuje, że na przykład Chopin w konkretnych listach coś napisał o swoich utworach. I ta praca detektywistyczna trwa. No i oczywiście to jest czysta przyjemność oczywiście, bo niektórzy lubią zasypiać przy takim materiale, lubią po prostu. Znam to bardzo dobrze, bo to się świetnie coś zapada tuż przed zaśnięciem. A potem to leci dalej. Staramy się, żeby te playlisty nie były nieskończone.

PIOTR WOJCIECHOWSKI: Koledzy z muzeum, jak tylko dowiedzieli się, że właśnie mamy nagrane listy to zaraz też zgłosili się do nas, czy przypadkiem nie można tego wykorzystać w kontekście ekspozycji, która tutaj teraz się zmienia. Będą pokazywane oryginalne obiekty, między innymi listy Chopina, tak? Autografy pisane ręką Chopina i towarzyszące temu nagranie, tak? Listu, to jest bardzo ciekawe uzupełnienie. Można w tym momencie odsłuchać listu, a jednocześnie też obejrzeć sobie autograf. Te materiały mają też dużo zastosowań w naszych innych też projektach. Będą się pojawiać też w innych kontekstach. No ale aplikacja jest tutaj dla nas punktem centralnym. I będziemy ją jak najbardziej promować i zachęcać do korzystania z niej.

**ALEKSANDRA GALANT: Ja się do tego przyłączam. Także wszystkich zachęcam do skorzystania z aplikacji Listy Chopina, o której dzisiaj opowiadali panowie Marcin Wąsowski i Piotr Wojciechowski z działu do spraw nauki i wydawnictw Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina. Bardzo dziękuję za rozmowę.**

MARCIN WĄSOWSKI: Dziękuję bardzo.

PIOTR WOJCIECHOWSKI: Dziękuję bardzo.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.